



TĚŠÍNSKÉ
DIVADLO
SCENA POLSKA



Samuel Jokic

KOGUT W ROSOLE



73. sezon Sceny Polskiej TC

K. Mularz, G. Widera

Dyrektor Teatru Cieszyńskiego
Dyrektor ds. ekonomicznych
Kierownik artystyczny Sceny Polskiej
Kierownik literacki Sceny Polskiej

Petr Kracik
Iris Heclová
Bogdan Kokotek
Joanna Wania

Samuel Jokic

Premiera 6 kwietnia 2024

KOGUT W ROSOLE

Reżyseria, scenografia, kostiumy, opracowanie muzyczne
Przekład

Andrzej Sadowski
Herbert Kaluza
Marek Gierszał
Gabriela Klusáková

Choreografia

Adam
Paweł
Jura
Stacho
Mustafa
Kamil
Lech

Bogdan Kokotek
Marcin Kaleta
Grzegorz Widera
Karol Suszka
Adam Milewski
Kamil Mularz
Jakub Wyszomirski

Samuel Jokic

Jest Słoweńcem. Studiował literaturę na uniwersytecie w Ljubljanie. W czasie studiów pracował jako opiekun dzieci w przedszkolu, klaun w szpitalach, poeta performer oraz jako artysta uliczny. Po ukończeniu studiów poświęcił się całkowicie pracy pisarskiej.

Jokic jest autorem powieści, scenariuszy, sztuk teatralnych, pracuje i mieszka ze swoją rodziną zamiennie we Francji i Hiszpanii. Za zbiór opowiadań „Bez granic” otrzymał nagrodę literacką „Trzepot skrzydeł”. Do jego zrealizowanych scenariuszy filmowych należą między innymi: „Papara-zzi”, „Następny poranek”, „Nadzieje i rozczarowania” czy „Wich side are you on”.

Styl pisarstwa Jokica cechuje opowieść naturalistyczna, w centrum jego literackich zainteresowań widoczne jest silne zaangażowanie w tematy społeczne. Jokic opowiada w swoich utworach o potrzebach

i troskach ludzi socjalnie poszkodowanych. Jak to ma miejsce w jego najbardziej znanej sztuce „Kogut w rosole” opowiadającej o trudnościach bezrobotnych mężczyzn czy w dramacie o mobbingu pt. „Biegające cienie”, za który otrzymał nagrodę teatralną Prix SACD w kategorii sztuki dla młodzieży. Utwory Jokica zostały przetłumaczone na wiele języków.

Poza pracą literacką Jokic angażuje się wspierając, pomagając i promując młodych autorów. Oprócz socjalnego zaangażowania regularnie gościnnie wykłada na różnych uniwersytetach. Samuel Jokic jest namiętnym orędownikiem przekonania, że literatura jest środkiem artystycznym zapraszającym do refleksji, pomagającym stworzyć autentyczną łączność między ludźmi o różnym pochodzeniu kulturowym i społecznym.



M. Kaleta, B. Kokotek



B. Kokotek, J. Wyszomirski

Marek Gierszał

Reżyser, aktor, scenarzysta, tłumacz sztuk teatralnych, także autor i współautor scenariuszy filmowych w języku niemieckim, absolwent Wydziału Aktorskiego krakowskiej PWST i Uniwersytetu w Hamburgu [Reżyseria Filmów Fabularnych]. Od 1988 roku mieszka i pracuje w Niemczech. Wykładowca w szkole musicalowej i teatralnej Stage School w Hamburgu [1994-1999], docent w Akademii Realizacji Telewizyjnej państwowych stacji ARD i ZDF w Norymberdze [2002-2016]. Docent na wydziale aktorskim w Europejskim Instytucie Teatru w Berlinie [od 2018]. Właściciel firmy produkcyjnej ADA Film w Berlinie [od 2005]. W dorobku ma role filmowe, telewizyjne i teatralne. Jako reżyser współpracował z wybitnymi aktorami, m.in. z Christophem Waltzem [dwukrotnym laureatem aktorskiego OSKARA za role w filmach Quentina Tarantino]. W Niemczech reżyserował filmy fabularne i przedstawienia teatralne, w tym spektakl muzyczny „Słowik” na podstawie baśni Christiana Andersena z muzyką Saby Wuesthof [prapremiera światowa Berlin, czerwiec 2011].

W Polsce wyreżyserował m. in. przedstawienia:

Bóg mordu Szczecin 2011

Kogut w rosole [polska prapremiera październik 2010]; Teatr Rozrywki w Chorzwie 2011; Teatr Polski, Szczecin 2012; Teatr Polski, Bielsko-Biała 2015; Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymostku 2018,

Jak wam się podoba Szczecin 2013,

Firma dziękuje Teatr Scena STU 2014,

Pensjonat Pana Bielańskiego Szczecin 2018

Trucizna Kraków 2018

Tschick Szczecin 2021.

Zagrał jedną z głównych ról w serialu **Mój Agent** dla telewizji TVN i PLAYER, 2022/23.

Herbert [Andrzej] Kaluza

Polonista, aktor, pedagog, tłumacz o bogatym życiorysie zawodowym. Pracował m.in. w teatrach Bielska-Białej, Wrocławia i Warszawy [Teatr Narodowy]; asystował dyrektorom: Adamowi Hanuszkiewiczowi, Jerzemu Krasowskiemu i Krystynie Skuszance. Ma na koncie role m.in. Księcia Niezlomnego [u Calderóna-Słowackiego], Kserksesa [u Ajschylosa], Gustawa i Papkina [u Fredry], Belzebuba i Scurvy`ego [u Witkacego]. Zdobywał nagrody aktorskie na festiwalach m.in. w Nowym Jorku, Williamstone [USA], Archangielsku i Kijowie. Wykładowca prozy w PWSFTviT w Łodzi, od 1985 mieszka w Niemczech, gdzie występował w teatrach w Kilonii.

Dla polskich teatrów we współpracy z Markiem Gierszałem tłumaczy z niemieckiego sztuki wystawiane z powodzeniem na wielu scenach, m.in. Kogut w rosole S. Jokica, Firma dziękuje L. Hübnera, Tschick W. Herrndorfa. Razem napisali Pensjonat Pana Biełańskiego. Na realizację czeka obecnie Furia L. Hübnera.





K. Suszka, B. Kokotek, M. Kaleta, A. Milewski, K. Mularz, G. Widera



M. Kaleta, B. Kokotek, G. Widera

Marek Gierszał tłumacz

Jest Pan nie tylko tłumaczem, ale również reżyserem „Koguta w rosole” w wielu polskich teatrach. Czy może Pan podzielić się z nami wspomnieniami z najbardziej kuriozalnych sytuacji, do jakich doszło podczas poprzednich reżyserii?

[Śmiech] Dużo kuriozalnych sytuacji mi się przypomina..., poczynając od aktora, który, mimo że wiedział, że w końcu spektaklu postaci sztuki rozbierają się do rosołu i mimo tego, że uczestniczył już w próbach, nie był w stanie się rozebrać „do rosołu”, a do tego nie było to wcale w trakcie prób, tylko do zdjęcia reklamującego spektakl. Oczywiście aktor wiedział, że na tym zdjęciu nikt nie miał być całkowicie nagi i odstonięty, ale musiał się rozebrać do naga, żeby zająć taką pozycję do zdjęcia, aby było widać nagość ciała, ale nie było widać nagiej intymnej ciała części... Kuriozalne było to, że aktor chciał w tym spektaklu zagrać, a okazało się, że nie jest to takie łatwe, że niektórzy nie są w stanie lub nie chcą się rozebrać. On też nie mógł sobie z tym poradzić. Ten problem jest też zresztą jednym z problemów bohaterów sztuki... Kuriozalne było też to, że żaden z dyrektorów, których prosiłem o realizację tego tekstu w ich teatrze, nie chciał zrobić tego

spektaklu, trwało to bodajże trzy lata zanim udało się nam zrealizować w Teatrze STU w Krakowie polską premierę sztuki. Nie wiem czy ci panowie nie czytali tekstu, czy czytali tekst, a nie widzieli w nim spektaklu? Używając słowa kuriozalny mamy zazwyczaj na myśli zachowanie osobliwe, dziwaczne, ale raczej o negatywnym zabarwieniu. A ja chcę opowiedzieć o kuriozalnym, czyli też niezwykłym, ale w sensie bardzo pozytywnym zachowaniu ówczesnego dyrektora Teatru Rozrywki w Chorzowie pana Dariusza Miłkowskiego, który jako jeden z pierwszych dyrektorów w Polsce otrzymał ode mnie ten tekst i go odrzucił, uważając, że jest niedobry. Jednak przyjechał na premierę do Krakowa do Teatru Stu i jeszcze tego samego wieczora zaprosił mnie do realizacji spektaklu w jego teatrze mówiąc, że mnie przeprasza, że czytając nie zobaczył tego, co jest w tym tekście ani w sensie komedii ani ludzkich spraw i dramatów, które się tam toczą. Chcę podkreślić, że jako dyrektor Teatru pan Miłkowski nie musiał ani mnie zapraszać do realizacji ani mnie przepraszać. A jednak zachował się niezwykle, niejako przyznając się do własnego ograniczonego spojrzenia, które zmieniło się diametralnie po obejrzeniu premierowego

spektaklu. Bardzo mnie swoją postawą ujął. Bo ktoś z nas umie przyznać się do własnego błędu i jeszcze przeprosić? Później z ogromną i radością i też ogromnym sukcesem u publiczności graliśmy Koguta w Chorzwowie chyba przez osiem sezonów, około 200 przedstawień. Grałem w tym przedstawieniu i tu przypominają mi się następne kuriozalne sytuacje, ogromnie dużo historii i wydarzeń też bardzo emocjonalnych... łącznie z biustonoszami przeuroczych pań, które rzucały tę piękną bieliznę podczas okłasków z widowni na scenę... [śmiech]

Jak rozumieć tytuł „Kogut w rosole”?

Nie wiem czy trzeba rozumieć, raczej chodzi o skojarzenie, o impuls, który wywołuje w nas język, który jest naszym sposobem nazywania świata, ale jest też sposobem widzenia świata. W języku polskim mówimy „rozebrać się do rosołu”, czyli do naga albo prawie do naga. Podobno rosół klasyczny gotowało się z koguta specjalnie do tego hodowanego i wykastrowanego. Czy rosół z kury, czy koguta to jednak zawsze jest to ptak „oskubany” z piór. Człowiek rozebrany do rosołu to też ktoś „pozbawiony ochrony”, ubrania, ktoś nagi. Używając tego tytułu, posługujemy się językiem wywołującym u każdego widza inne, ale też takie same czy podobne skojarzenia. Mnie w tym tytule, którego autorem nie jestem niestety ja, tyl-

ko mój przyjaciel i współtwórca tłumaczenia pan Herbert Kaluza, podoba się bardzo ta podwójność czy wielość znaczeniowa, która nam się w głowie tworzy, kiedy czytamy czy słyszymy „Kogut w rosole”. A do tego ma ten tytuł też znaczenie w odniesieniu do bohaterów sztuki i spraw, z którymi się zmagają. Są pozbawieni pracy, oskubani z grosza i widzą w prezentacji swoich nagich „kogucich” ciała szansę na wyjście z finansowych trudności...

To sztuka wielowarstwowa, nie tylko śmieszna i dowcipna, ale też dająca do myślenia, jeśli chodzi o męską solidarność?

To ciekawe, że pani widzi tam męską solidarność. Nie, żebym się sprzeciwiał, ale nazwałbym to inaczej. Dla mnie jest to wspaniała sztuka, bo w bardzo dowcipny sposób mówi o niezwykle ważnych ludzkich sprawach, wręcz bym powiedział ma wymiar teatru szekspirowskiego. Na swój użytek nazywam Koguta... „balladą o godności”. Ci mężczyźni mniej czy bardziej udolnie ratują, czy próbują ratować swoją godność, chcą zapewnić swoim rodzinom byt dzięki swojej pracy, ale tej pracy, z powodów od nich niezależnych nie mają, bo im po prostu zamknęli stalownię. Znalezione się w sytuacji bez pracy i dochodów jest wyzwaniem dla każdego z nas. Wychodzące przy tej okazji problemy rodzinne, małe czy



M. Kaleta, B. Kokotek, G. Widera

duże kłamstwa i kłamstewka wobec siebie i najbliższych, wreszcie jakaś kruchość tych ludzi mimo tego, że też są facetami, którzy chcieliby, a może czasem są twardełami. To opowiada bardzo dużo prawdy, którą znamy o nas, o naszym czasie, o naszych zależnościach w dzisiejszym społeczeństwie zdominowanym przez myślenie korporacyjne i naszą zgodę na mierzenie wartości głównie w pieniądzu. A moi bohaterowie nie chcą być bogaci, oni chcą tylko godnie przeżyć i chcą pracować, wreszcie przymuszeni brakiem kasy, ale i też brakiem wizji na możliwość jej zdobycia, podejmują się pracy, która wydaje im się łatwym chlebem. Jednak im więcej wchodzi w ten las „rozbieranki”, tym więcej widzą drzew i stają się świadomi nagości, tej zewnętrznej i tej wewnętrznej... To są naprawdę duże tematy, a wszystko to w lekkości dowcipu, szlachetnej małości i też wielkości człowieka. Dla mnie to pięknie w teatrze, oby tylko widz miał szansę to wszystko zobaczyć, śmiejąc się do rozpu-ku...





B. Kokotek, G. Widera, A. Milewski

Andrzej Sadowski reżyser

Hutnicy stają się stripteaserami. Czy ta historia nie jest trochę wyssana z palca?

Mógłbym podać wiele przykładów, w których ludzie do tej pory nie związani z przemysłem rozrywkowym, na skutek nieprzychylnych sytuacji życiowych stają przed koniecznością zmiany zawodu i w efekcie decydują się robić rzeczy, których nigdy wcześniej nie robili. Zatem ta hipotetyczna sytuacja jest jak najbardziej prawdopodobna.

Sztuka nosi tytuł „Kogut w rosoli”. Czy to znaczy, że aktorzy naprawdę rozbiorą się „do rosoli”?

Nie chcę zbyt zdradzać finału sztuki, ale myślę, że dla wszystkich widzów będzie to nie lada przeżycie...

Jakie plusy / minusy ma praca w wyłącznie męskim gronie?

Nie ma to dla mnie żadnego większego znaczenia, czy pracuję tylko i wyłącznie z aktorami czy też z aktorami. Zatem wspomniane


„plusy” i „minusy” są takie same jak przy każdej realizowanej przeze mnie produkcji teatralnej.

Jak przejawia się męska solidarność?

Hm...Trudne pytanie. Łatwiej mi się powołać na przykładzie tej konkretnej sztuki. W tym wypadku postaci wzajemnie sobie pomagają, utwierdzają w zamiarach, bowiem łączy ich wspólny cel. Nie zawsze wygląda to tak idealnie, mówiąc kolokwialnie różowo, ale w sytuacjach krytycznych każdy z nich może liczyć na pomocną dłoń.

Czy trudno być jednocześnie reżyserem i scenografem?

Po pierwsze to kwestia wprawy, doświadczenia. A po drugie – umiejętności podziału pracy, czy też, w skrócie, organizacji swojej pracy. Zawsze myśląc o jakiejś realizacji, konstruuje w myślach pewne działania aktorskie z jednoczesnym dopasowaniem obrazu. Potem już na etapie projektów

A photograph showing three men in dark uniforms and caps, likely police or military, embracing each other on a stage. They are smiling and appear to be in a moment of joy or celebration. The background is a dark blue curtain.

i realizacji sprawdzam, czy to co zaplanowa-
łem, ma sens lub nie. Zatem jak to w slangu
teatralnym nazywamy „jednoczesne my-
ślenie obrazem i aktorem” nie stanowi dla
mnie jakiegoś uciążliwego problemu. Muszę
przyznać, że trudniej mi się pracuje z innymi
scenografami.

**Powiedziałeś: „Tylko to co nowe, to co
jeszcze niepoznane, daje szansę na jakieś
kolejne odkrycie, nawet jeśli ceną tego po-
szukiwania jest dotkliwa porażka”. Pasuje
do „Koguta w rosole”?**

Nigdy nie zakładam porażki z góry. Byłoby
to głupie i nieracjonalne. Niemniej jednak,
porażki się zdarzają, chociaż zamiary były
całkowicie odmienne... Sądzę, że na to py-
tanie lepiej będzie mógł odpowiedzieć widz
po obejrzeniu tej wersji „Koguta...”. Jeśli uzna,
że to co widział nie powinno się wydarzyć, że
to jakiś artystyczny chłam, to żadne nasze
[moje] zapewnienia, że tak nie jest, lub być
nie powinno, nie uratuje sytuacji.

Karol Suszka

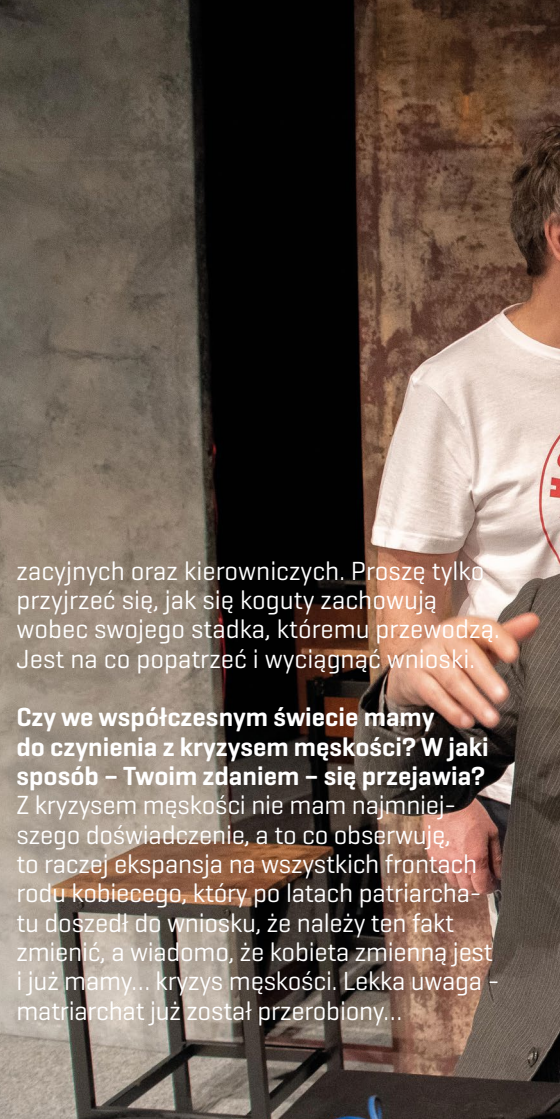
Stacho

Wyobraź sobie, że tracisz pracę. Jesteś bezrobotny. Masz na utrzymaniu rodzinę. Co robisz?

To zależy, jaki zawód w danej sytuacji wykonuję. Fizyczny – otrzępuję „mónterki”, pakujemy się z rodziną i ruszamy przed siebie, a ponieważ pracy jest zazwyczaj bardzo dużo, więc bezrobocie szybko mija. Oczywiście zakładam, że jesteśmy zdrowi. Niefizyczny – pakuję rodzinę do samochodu i wyjeżdżam za granicę. Doświadczyłem takiej sytuacji i... jakoś żyję.

Z czym kojarzy ci się kogut?

Z pięknym ptakiem, a zarazem podziwem dla jego zdolności opiekuńczych, organi-



zacyjnych oraz kierowniczych. Proszę tylko przyrzeć się, jak się koguty zachowują wobec swojego stadka, któremu przewodzą. Jest na co popatrzeć i wyciągnąć wnioski.

Czy we współczesnym świecie mamy do czynienia z kryzysem męskości? W jaki sposób – Twoim zdaniem – się przejawia?

Z kryzysem męskości nie mam najmniejszego doświadczenia, a to co obserwuję, to raczej ekspansja na wszystkich frontach rodu kobiecego, który po latach patriarchy dośzedł do wniosku, że należy ten fakt zmienić, a wiadomo, że kobieta zmienną jest i już mamy... kryzys męskości. Lekka uwaga – matriarchat już został przerobiony...



B. Kokotek, K. Suszka, M. Kaleta, K. Mularz, A. Mijewski



M. Kaleta, A. Milewski

Marcin Kaleta

Paweł

Wyobraź sobie, że tracisz pracę. Jesteś bezrobotny. Masz na utrzymaniu rodzinę. Co robisz?

Gdyby można było posunąć się do realizacji śmiałego planu, na pierwsze miejsce wysuwa się spektakularne włamanie do banku.

Ale najpewniej byłoby trzeba po prostu wziąć się do roboty.

Z czym kojarzy ci się kogut?

Nie jestem w stanie nie przytoczyć tu historii z rosółem właśnie. Jako mały dzieciak, będąc w odwiedzinach u rodziny na wsi, mogłem wybrać kurę, która miała skończyć w niedzielnym rosółu. Spośród biegających po podwórku, wybrałem oczywiście najwięk-

szą i najbardziej kolorową. Wskazując na nią palcem i orzekając w pewnym sensie wyrok śmierci, dowiedziałem się: - Ale to jest kogut! Koguty, jak się okazuje, mają swego rodzaju immunitet.

Czy we współczesnym świecie mamy do czynienia z kryzysem męskości? W jaki sposób – Twoim zdaniem – się przejawia?

To bardzo złożony temat, wart jakiejś pracy naukowej bądź dłuższego artykułu. Żeby odpowiedzieć po krótko: bardzo nie lubię określenia „kryzys męskości”. W moim odczuciu jest to rodzaj frustracji, wynikający z nienadążania za zmianami społecznymi, kulturowymi i ekonomicznymi.

Kamil Mularz Kamil

Wyobraź sobie, że tracisz pracę. Jesteś bezrobotny. Masz na utrzymaniu rodzinę. Co robisz?

Niejednokrotnie myśl o utracie dochodu przeszła mi przez myśl. I to nie dlatego, że mój angaż w teatrze nie jest pewny, ale chyba dlatego, że mam w sobie coś z katastrofisty. W związku z tym, że przyszło mi o tym wiele myśleć, uważam że do sprawy podszedłbym całkiem racjonalnie. Gdybym stracił nagle pracę i miał na utrzymaniu rodzinę, szukałbym jakiegokolwiek źródła dochodu. Na początku łapałbym cokolwiek, co dałoby mi zastrzyk gotówki. Prawdopodobnie wylądowałbym na kasie w jednej z popularnych sieciówek dyskontowych. Mając już jakiegokolwiek źródło utrzymania, szukałbym na spokojnie pracy, która sprawiłaby mi satysfakcję. Oczywiście myślałam też kiedyś o napadzie na bank i ucieczce do jakiegoś rajy podatkowego bez możliwości ekstradycji – ale niestety jestem realistą i obejrzałam wiele seriali na ten temat. Niestety mało komu udaje się wieść potem spokojne życie. A uratować nas może tylko spokój!

Z czym kojarzy ci się kogut?

Z wujkiem Staszkiem. Wujek Staszek był niski, chudy, miał łysinę na czubku głowy i długie wąsy. Podczas jakiegoś rodzinnego wesela w latach 90. wdał się w bójkę z jednym z gości. Walczył jak kogut! Ponieważ byłem dzieckiem, nie pamiętam jak skończyła się ta sytuacja, ale obraz Wujka Staszka - Walecznego Koguta pozostał ze mną do dzisiaj.

Czy we współczesnym świecie mamy do czynienia z kryzysem męskości? W jaki sposób – Twoim zdaniem – się przejawia?

Osobiście uważam, że kryzys męskości nie istnieje. Męskość postrzegam jako konstrukt społeczny, zatem coś wymyślonego kiedyś przez ludzi. Ktoś zdecydował, że mężczyźni będą nosili spodnie i to będzie męskie, a kobiety sukienki i to będzie stanowiło o ich kobiecości. To samo tyczy się długości włosów, biżuterii, malowaniu paznokci, konkretnych zachowań i wielu innych rzeczy. Ale o tym można by napisać esej, a może i nawet niejedną książkę. Chcąc oszczędzić wszystkim czytania moich wypocin, powiem tylko, że KAŻDY MA PRAWO BYĆ SOBĄ.



K. Mularz, G. Widera

Mężczyzna przestał być „poza lustrem”

W przeszłości ciało męskie pozostawało poza „obrazem”, miało się wrażenie, że jedynie kobieta posiada ciało, które mężczyzna podziwia i zdobywa. Ona była ciałem, on – umysłem i intelektem. W kulturze współczesnej mężczyzna „przyodziewa się” w swoje ciało. Ciało męskie staje się obiektem zainteresowania i krytyki; jest „na pokaz”, jest na scenie, w świetle reflektorów i kamer.

Coraz bardziej typowe dla kultury współczesnej postrzeganie ciała męskiego jako obiektu seksualnego wynika ze zmiany specyfiki relacji społecznych między kobietami a mężczyznami. Do drugiej wojny światowej atrakcyjność mężczyzny definiowana była przez ich działania i osiągnięcia. Tak długo, jak mężczyźni kontrolowali sferę ekonomiczną, ich wygląd miał drugorzędne znaczenie. Zmiany na rynku pracy, rosnący udział kobiet w sferze zawodowej i wzrastające bezrobocie mężczyzn spowodowały, że mężczyzna przestał być „poza lustrem”. Wygląd stał się jednym z istotnych czynników w walce o sukces zawodowy. Seksualna emancypacja kobiet sprawiła, że coraz

śmiało i częściej zaczęły one oceniać ciało męskie w kategoriach jego „cielesnej” atrakcyjności. Coraz częściej mamy więc do czynienia z inwersją ról płciowych: mężczyzna z upodobaniem wciela się w rolę obiektu seksualnego po to, by zadowolić oko wyzwolonej kobiety.

Prezentowanie mężczyzny w „sposób kobiecy” poprzez obnażone ciało potwierdza koniec jego dominacji w sferze seksualnej oraz, w szerszym kontekście, społeczno-ekonomicznej. Mężczyźni, kiedyś posiadający wyłączność w sferze „oglądania” i „oceniań” ciała kobiecego, dziś z prerażeniem oglądają seksualne, chłপিęce i szczupłe, lecz umięśnione ciała modeli. Przez dekady to kobiety zmuszone były porównywać się z nagimi dziewczętami. Jednak jest prawdą, że to mężczyźni są obecnie upokarzani poprzez beztrioskie porównywanie ich do naoliwionych trójgraniastych torsów Chippendalesów.

*Zbyszko Melosik: Kryzys męskości w kulturze współczesnej
Oficyna Wydawnicza Impuls, 2006*



T. Kłaptocz, A. Paprzyca, M. Braca, M. Pikus

Mężczyzna bezrobotny

Gdy mężczyzna znajduje się w sytuacji bezrobocia, doznaje uczucia porażki w znacznie większym stopniu niż kobieta. Dla niego kariera zawodowa ma szczególne znaczenie i stanowi priorytet w hierarchii jego wartości życiowych. Praca daje mu poczucie władzy, siły oraz szacunku społecznego. Ponadto, od wielu pokoleń tradycyjnie to on jest głównym żywicielem rodziny i utrzymanie tego statusu jest dla niego podstawowym obowiązkiem. Utrata pracy dotyka jego dumy i honoru, sprawiając, że czuje się beзуżyteczny. Jego ambicje zostają urażone, a nieustające zmartwienia o przyszłość sprawiają, że nie znajduje spokoju. Często nie wie, jak się zachować i co dalej robić. Dla jego partnerki sytuacja również jest trudna. Traci ona poczucie bezpieczeństwa. Musi zadbać o funkcjonowanie rodziny, kontrolować wydatki i znosić nastroje partnera. Psychologowie twierdzą, że od jej postawy zależy, czy mężczyzna szybko pozbiera się po stracie pracy. To często poważny kryzys w związku. Jak sobie z nim poradzić? Kilka wskazówek dla kobiet bezrobotnych mężczyzn:

Unikaj zadawania pytań typu „dlaczego?” czy „co dalej?”. To prawda, w tak trudnej sytuacji jak bezrobocie zazwyczaj chcielibyśmy porozmawiać, podzielić się emocjami. Jednak mężczyzna w kłopotach nie zawsze jest gotowy na takie rozmowy. Woli samemu rozważyć problem i szukać rozwiązania. Dlatego jeśli partner milczy, nie należy go zmuszać do rozmowy, bo może to wywołać frustrację i agresję.

Nie rozczulaj się nad nim. On już i tak czuje się niesprawiedliwie potraktowany, więc nie warto go w tym utwierdzać. Wskazane jest pomóc mu pogodzić się z sytuacją, ale trzeba unikać pustych frazesów, które nie działają na mężczyzn. Lepiej zapytać go bezpośrednio, jak można pomóc, albo zaproponować konkretne rozwiązania.

Zachowaj spokój, nie panikuj, nie histeryzuj. W pierwszych dniach lepiej unikać rozmów o pieniądzu, bo tylko to pogłębi niepokój. Potem, gdy emocje opadną, można spokojnie przemyśleć domowy budżet i poszukać oszczędności.



Daj mu nadzieję. Warto pomóc mu dostrzec pozytywne strony sytuacji i szansę na nowe możliwości. Nowa praca może być ciekawsza i lepiej płatna, a może to okazja do spełnienia jego marzeń.

Nie traktuj go jako gorszego. Jeśli był głową rodziny, niech nadal nią będzie, mimo braku pracy. Pokaż, że nadal go szanujesz i cenisz. To ważne dla jego poczucia własnej wartości.

Pamiętaj, że praca sama się nie znajdzie. Jeśli mężczyzna nie myśli o kolejnej pracy

i tylko upaja się wolnością, trzeba go do tego zachęcać. Istnieje ryzyko, że przyzwyczai się do beczynności, co może prowadzić do problemów w związku. Warto więc zachęcać go do szukania pracy, ale nie za bardzo narzucać się. Ważne jest, aby sam wziął odpowiedzialność za swoje życie.

Bądź dyskretna. Nie rozgłaszaj sytuacji partnera. To dla niego trudne i wstydlive, więc lepiej nie robić z tego sensacji. Ochrona jego godności jest ważna dla utrzymania równowagi w związku.






K. Mularz, G. Widera





K. Mularz, G. Widera



Wciąż słyszymy o kryzysie męskości i że winne mu są kobiety. Czy jednak nie jest to wygodne alibi dla mężczyzn? Czy oni sami nic tu nie zawiniли? Ile dziś mężczyźni w mężczyźni? Czym dzisiaj jest męskość dla mężczyzn i dla kobiet?

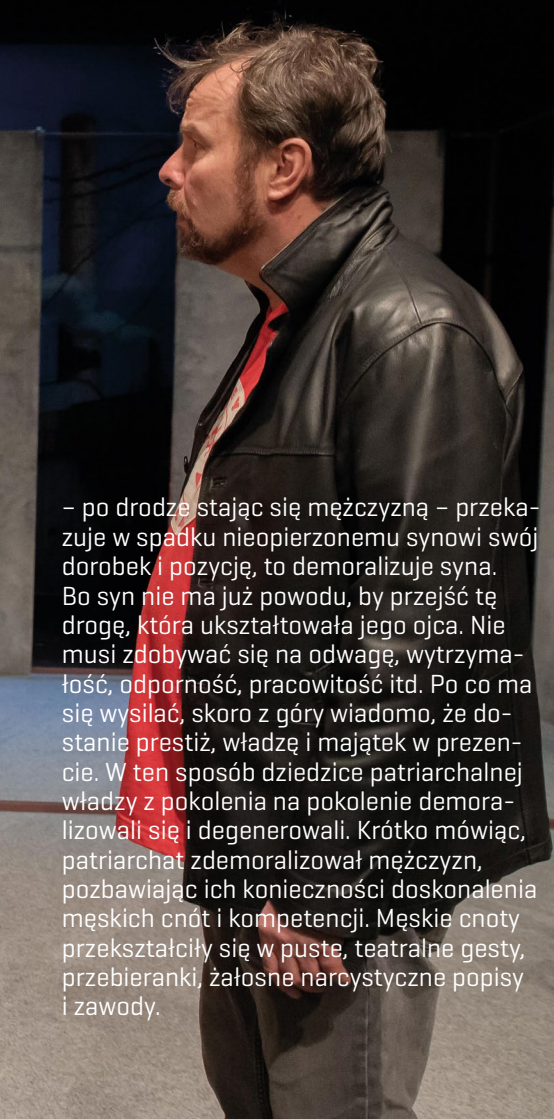
Powszechnie jest pragnienie, by atrybuty i kryteria męskości, a także najgłębsze męskie potrzeby zostały na nowo rozpoznane i wyartykułowane przez samych mężczyzn. Obecnie wzorce męskości tworzą przede wszystkim kobiety: matki, babcie, wychowawczynie, nauczycielki, dziewczyny, kochanki, partnerki, żony, publicystki, reżyserki, trenerki, piosenkarki, pisarki. I czynią tak w dobrej wierze, według własnych wyobrażeń o idealnym mężczyźnie, pomyslanym najczęściej jako antyteza tych, których im

M. Braca, L. Chrząnowna, G. Widera, K. Kluz

było dane w życiu spotkać. Zjawisko to jest jedną z przyczyn i przejawem współczesnego kryzysu męskości. Przerwanie go nie jest prostym zadaniem, bo trzeba w tym pejzażu po bitwie na nowo namalować odpowiedzialnego i dojrzałego ojca.

Odwaga, odporność, waleczność, odpowiedzialność, wytrzymałość, pracowitość, pewność siebie, niezależność, zaradność, kreatywność, poczucie honoru i sprawiedliwości – to nie są cechy i możliwości, które utrudniałyby mężczyznom życie. Podobno kiedyś mężczyźni tacy byli. O tym, że patriarchat zdemoralizował i ograniczył rozwój mężczyzn, zdecydował mechanizm dziedziczenia władzy. Gdy ojciec, który ogromnym wysiłkiem i pracą nad sobą doszedł do wysokiej pozycji materialnej i społecznej

Czym dzisiaj jest męskość?



– po drodze stając się mężczyzną – przekazuje w spadku nieopierzonemu synowi swój dorobek i pozycję, to demoralizuje syna. Bo syn nie ma już powodu, by przejść tę drogę, która ukształtowała jego ojca. Nie musi zdobywać się na odwagę, wytrzymałość, odporność, pracowitość itd. Po co ma się wysilać, skoro z góry wiadomo, że zostanie prestiż, władzę i majątek w prezencie. W ten sposób dziedzice patriarchalnej władzy z pokolenia na pokolenie demoralizowali się i degenerowali. Krótko mówiąc, patriarchat zdemoralizował mężczyzn, pozbawiając ich konieczności doskonalenia męskich cnót i kompetencji. Męskie cnoty przekształciły się w puste, teatralne gesty, przebieganki, żałosne narcystyczne popisy i zawody.

Obie płcie potrzebują rozpocząć poszukiwania swojej prawdziwej kulturowej i psychologicznej tożsamości. Nigdy nie było jednego wzorca męskości. Zawsze obok rycerza był też kapłan, mędrzec itd. Nadal – także w czasach zamętu – męskość definiuje poszukiwanie etosu. Czy to będzie mędrzec, rycerz, czy czarnoksiężnik, czy podróżnik, czy gospodarz – nieważne. Byleby był określony i ukierunkowany. Mężczyzna potrzebuje być w czymś dobry, dążyć do jakiegoś mistrzostwa, perfekcji. Wiele kobiet też tego potrzebuje, choć częściej chcą być multidobre, prymuskami. A to zbyt dużo wysiłku kosztuje i nie prowadzi do mistrzostwa.

Wojciech Eichelberger

Zwierciadło, 10 marca 2023

Kierownik marketingu Kateřina Mertha
Kierownik pracowni elektryczno-akustycznej Vladimír Rybář
Kierownik pracowni ślusarsko-modelarskiej Kristina Libosková
Kierownik pracowni krawieckiej Karin Kohutková
Kierownik pracowni perukarskiej Šárka Szeligová
Kierownik pracowni rekwizytorskiej Józef Kurek
Kierownik techniczny Roman Sekula

Światło Paweł Klimczak / Dariusz Molicki
Dźwięk Roman Majchrzyk / Wojciech Bielach
Fryzjerka Martina Suszková
Garderobiana Lucie Žebroková / Marcela Škanderová
Rekwizyty Martina Tobolová
Brygadier sceny Marian Mandrysz
Montażysta dekoracji Daniel Pospíchal / Lumír Slíva / Marek Michałek

Redakcja Joanna Wania
Zdjęcia Miroslav Pawelek, Karin Dziadek
Opracowanie graficzne i skład Iva Lupková
Druk Infiniti Art, s.r.o., Czeski Cieszyn

Prawa autorskie autora reprezentuje Marek Gierszał

Spektakl zrealizowano przy wsparciu finansowym
Ministerstwa Kultury RC oraz Miasta Czeski Cieszyn



KVĚTINKA
&
Darkovka M. R.



B. Szotek-Stonawski, G. Widera, A. Milewski

TEATR CIESZYŃSKI

Ostravska 67, 737 35 Czeski Cieszyn
+ 420 558 746 022/23
scenapolska@tdivadlo.cz
www.tdivadlo.cz

BILETY, ABONAMENTY, KARTY PODARUNKOWE

Centrum informacyjne i kasa TC
Rynek ČSA 1222/10, Czeski Cieszyn
lub godzinę przed spektaklem w teatrze

ČEŠKÝ TĚŠÍN



Moravskoslezský
kraj

Príspevková organizace
Moravskoslezského kraje



Głos

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHY



gazetacodzienna.pl

Státek Cieszyński on-line



**TRAMWAJ
CIESZYŃSKI**

zwrot

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI

KSIEGARNIA

Czeski Cieszyn

E-mail: ksiegarnia@polonica.cz